



Sygn. akt I KA 4/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jerzy Grubba

SSN Piotr Mirek

Protokolant Edyta Demiańczuk - Komoń

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Departamentu do Spraw
Wojskowych J.K.,

w sprawie mjr. J.W.

oskarżonego z art. 286 § 1 kk w zb. z art. 273 kk w zw. z art. 271 § 1 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 7 listopada 2019 r.,

apelacji, wniesionej przez obrońcę

od wyroku Wojskowego Sądu Okręgowego w P.

z dnia 13 marca 2019 r., sygn. akt So. (...)

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

**2. obciąża oskarżonego kosztami sądowymi postępowania
odwoławczego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 marca 2019 r., sygn. akt So (...), Wojskowy Sąd Okręgowy w P. uznał mjr. J.W. za winnego tego, że w dniu 24 lipca 2017 r. w P. doprowadził Dowódcę (....) Bazy [...] w P. do niekorzystnego rozporządzenia

mieniem w wysokości 12.946 zł. poprzez wprowadzenie go w błąd co do przysługiwania mu świadczeń na podstawie rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 16 lipca 2014 r. w sprawie należności pieniężnych żołnierzy zawodowych za przeniesienia, przesiedlenia i podróże służbowe (Dz. U. z dnia 30 lipca 2014 r., poz. 1003) w postaci zasiłku osiedleniowego w wysokości 200 % najniższego uposażenia zasadniczego żołnierza zawodowego w kwocie 6400 zł., ryczałtu na pokrycie kosztów przejazdu żony żołnierza z miejsca stałego zamieszkania do nowego miejsca zamieszkania w kwocie 60 zł., diety dla żony i dwójki dzieci żołnierza za czas przejazdu i pierwszą dobę w nowym miejscu zamieszkania w wysokości 90 zł., zwrotu kosztu przewozu urządzeń domowych między dotychczasowym miejscem stałego zamieszkania żołnierza, a nowym miejscem pełnienia służby w kwocie 6396 zł., w ten sposób, że w dniu 19 czerwca 2017 r. złożył w Jednostce Wojskowej Nr (...) w P. wniosek o wypłatę wyżej wymienionych świadczeń, gdzie podał nieprawdę, że przesiedlenie jego członków rodziny nastąpiło w dniu 26 maja 2017 r. do miejscowości W. oraz załączył zaświadczenie z Urzędu Miasta i Gminy W. z dnia 26 maja 2017 r. o czasowym zameldowaniu się jego członków rodziny w miejscowości W. do dnia 31 października 2017 r., pomimo, że nikt z nich tam nie zamieszkał, i fakturę VAT nr (...) z dnia 14 czerwca 2017 r. wystawioną przez: Firmę [...] J. " z m. Ś. na kwotę 6.396 zł. za usługę transportową, z której wykonania sam zrezygnował w dniu 14 czerwca 2017 r., co spowodowało wypłacenie mu, po potrąceniu należnego podatku PIT, kwoty 12.488 zł., tj. przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. i na podstawie tego przepisu skazał go na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności; na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie tej kary warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący dwa lata; na podstawie art. 33 § 2 k.k. orzekł grzywnę w wysokości 100 stawek dziennych po 10 zł każda; na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł środek kompensacyjny - obowiązek naprawienia w całości wyrządzonej przestępstwem szkody poprzez wpłacenie na rzecz Jednostki Wojskowej Nr (...) w P. kwoty 12. 946 zł.; na podstawie art. 43b k.k. orzekł środek karny - podania wyroku do publicznej wiadomości poprzez odczytanie jego treści na zbiórce wszystkich żołnierzy Jednostki Wojskowej Nr (...) w P..

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył go

w całości i zarzucił temu orzeczeniu naruszenie przepisów procesowych, mające wpływ na jego treść, polegające na obrazie:

- 1) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez jednostronną i dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego, dokonaną przez Sąd z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów, polegającą na przyjęciu, że zeznania świadka kpt. L.K. wskazują, że oskarżony chciał popełnić oszustwo podczas gdy świadek ten w swoich depozycjach złożonych na etapie postępowania przygotowawczego oraz przed Sądem jednoznacznie wskazywał, że oskarżony wypytywał go o możliwość przechowania u świadka swoich rzeczy na co on się zgodził, tym samym oskarżony przewidywał, że meble przewiezie i tylko z przyczyn niezależnych od niego do tego transportu nie doszło, jak również nie doszło do przejazdu całej rodziny w nowe miejsce zamieszkania;
- 2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia poprzez przyjęcie, że mjr. J.W. działał w zamiarze bezpośrednim popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., podczas gdy mjr. J. W. nie miał zamiaru popełnienia czynu zabronionego, tj. jego postępowanie miało charakter nieumyślny stąd nie doszło do popełnienia przestępstwa oszustwa (szczegółowo opisany zarzut znajduje się w uzasadnieniu apelacji);
- 3) z daleko idącej ostrożności procesowej, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia poprzez przyjęcie, że w realiach niniejszej sprawy zasadne jest orzeczenie wobec mjr. J.W. środka karnego w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości i poprzez odczytanie jego treści na zbiorce żołnierzy, podczas gdy sprzeciwia się temu zasada humanitaryzmu oraz poszanowania godności mjr. J.W.

i wniósł o uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie w razie nieuwzględnienia tego wniosku o nie orzekanie wobec oskarżonego środka karnego w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Apelacja obrony oskarżonego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Tak tylko można ocenić podniesione w niej zarzuty.

Przekonanie o tym uzasadniają następujące względy.

1. Pierwszy i drugi zarzut tej apelacji skarżący sformułował w sposób całkowicie abstrahujący zarówno od tego co Sąd *meriti* przypisał oskarżonemu, jak i podstaw dowodowych tego rozstrzygnięcia. Przy czym stopień nieuwzględnienia tych zaszłości (w istocie bezspornych) determinuje wręcz ocenę o oczywistej bezzasadności tych zarzutów. obrońca oskarżonego bowiem nie dostrzegł tego, co w istocie Sąd *meriti* przypisał oskarżonemu i w którym momencie oskarżony najpierw wykonał wszystkie czynności niezbędne dla realizacji powziętego zamiaru dokonania przestępstwa oszustwa, a następnie uzyskał tą nienależną mu korzyść. Nie ulega wszak wątpliwości (bo nie kwestionuje tego i sam oskarżony), że w dniu 19 czerwca 2017 r. złożył on do Dowódcy JW Nr (...) w P. wniosek o wypłacenie mu należności z tytułu przesiedlenia się członków jego rodziny, to jest za czas przejazdu i pierwszą dobę pobytu, zwrot kosztów przejazdu z miejsca dotychczasowego zamieszkania w P. do nowego miejsca zamieszkania w W., zasiłku osiedleniowego oraz zwrotu kosztów przewozu urządzeń domowych, w którym to wniosku jednoznacznie wskazał, że to przesiedlenie nastąpiło w dniu 26 maja 2017 r. Uczynił tak pomimo, że przesiedlenie, ani przed złożeniem tego wniosku, ani później (nawet do czasu zakończenia trwającego w sprawie postępowania) nigdy nie miało miejsca. Oczywiste zatem jest – w świetle tej bezspornej treści przedmiotowego wniosku - skonfrontowanej z przyznaniem przez oskarżonego faktem nieprzesiedlenia się ani jego, ani członków jego rodziny do W. i nie przywiezieniem tam żadnych sprzętów gospodarstwa domowego z miejsca dotychczasowego zamieszkania w P. – że oskarżony już wtedy świadomie wprowadził Dowódcę Jednostki w błąd, skoro potwierdził zaistnienie tych ewidentnie nieprawdziwych okoliczności. Tymczasem rzeczywiste spełnienie owych wymagań dotyczących przesiedlenia rodziny dopiero warunkowało możliwość ubiegania się o wypłacenie mu wspomnianych należności. To ustalenie związane z treścią przedmiotowego wniosku przesądza też o charakterze ówczesnego zamiaru oskarżonego i celu tych podjętych przez niego działań. Zmierzały one do wprowadzenia Dowódcy Jednostki w błąd po to, aby uzyskać te nienależne oskarżonemu, wobec niespełnienia warunku rzeczywistego przesiedlenia rodziny, świadczenia. To, że taki warunek determinował możliwość uzyskania przez oskarżonego owego zasiłku osiedleniowego wynika wprost z przepisów

rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 16 lipca 2014 r. w sprawie należności pieniężnych żołnierzy zawodowych za przeniesienia, przesiedlenia i podróże służbowe. Stosownie do treści § 1, § 4 ust. 1, 3 i 4, § 5 ust. 1 pkt 1 oraz ust.2, § 6, § 7 ust.3 tego rozporządzenia nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wskazane w nich świadczenia przysługują żołnierzowi zawodowemu, ale tylko wtedy, gdy przesiedlenie rodziny nastąpiło. Jest to oczywisty wniosek w świetle jednoznacznej treści tych przepisów. Jej zrozumienie nie powinno nastroczać w tym względzie żadnych uprawnionych wątpliwości, tym bardziej majorowi Wojska Polskiego. Zwłaszcza, że § 7 ust. 3 wprost stanowi, że w przypadku przesiedlenia się żołnierza wraz z członkami rodziny wniosek o wypłatę przewidzianych w rozporządzeniu świadczeń składa on „po przesiedleniu się członków rodziny”. Z uregulowania tego kategorycznie wręcz wynika, że najpierw członkowie rodziny żołnierza muszą się przesiedlić, by on mógł z takim wnioskiem wystąpić. W realiach niniejszej sprawy niewątpliwie jest zarówno to, że oskarżony tego wymogu nie spełnił przed wystąpieniem z wnioskiem, jak i to, że był tego wymogu świadomy. W świetle posiadanego przez oskarżonego zakresu doświadczenia życiowego, warunkowanego także jego wykształceniem i zajmowaną funkcją - trudno doprawdy byłoby przyjąć, że tych wzajemnych zależności przyczynowo – skutkowych pomiędzy zaistnieniem rzeczywistego przesiedlenia swojej rodziny, a możliwością uzyskania przedmiotowych świadczeń oskarżony, nie dostrzegał, skoro sam w tymże wniosku podawał fakt tego przesiedlenia jako zaistniały (i to w konkretnej dacie). Nadto sekwencja celowych jego działań, które w związku z chęcią zrealizowania owego zamiaru uzyskania nienależnych mu świadczeń zrealizował (wyszukiwanie osoby, która zgodziła by się zameldować jego rodzinę, celowe spotkanie z nią, nie zniechęcenie warunkiem L.K. dotyczącym zapłacenia mu za to 1000 zł, nie podjęcie od razu decyzji, co do zgody na to żądanie dlatego, by „się zastanowić”, wybranie się z nim jednak „po pewnym czasie” do Urzędu by czynności zameldowania dokonać) świadczy o tym, że oskarżony był świadomy tego w jakiej sytuacji może się ubiegać o przyznanie przedmiotowych świadczeń. Co więcej, przyznał to wprost w drugich złożonych w dniu 29 sierpnia 2018 r. w toku śledztwa wyjaśnieniach, kiedy to z jednej strony przyznał, iż „jego żona i dzieci nigdy nie przebywali w W. i nigdy też fizycznie nie odbyła się

przeprowadzka wyposażenia jego domu z P. Do W.”, z drugiej strony zaś oświadczył, że „jest mu wstyd, że dopuścił się wyłudzenia nienależnych mu kwot”, zwrócił je w przeważającej wysokości i stwierdził, że chce dobrowolnie poddać się karze, której charakter i wysokość zawnioskował (k. 74, 90). To było powodem wystąpienia przez prokuratora z wnioskiem w trybie art. 335 k.p.k. o wydanie wobec oskarżonego wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy i skazanie go na tą uzgodnioną z nim karę. Oskarżony jednak w międzyczasie zmienił swoje stanowisko procesowe, co do postawionego mu zarzutu, i na rozprawie w dniu 12 grudnia 2018 r., już nie przyznawał się, „ponieważ nie było jego celowym działaniem, żeby wprowadzać kogoś w błąd” (k. 171). Słusznie Sąd I instancji uznał te wyjaśnienia oskarżonego za nieprawdziwe, jako nie tylko sprzeczne z tymi, które jako ostatnie składał w śledztwie, oraz zeznaniami L.K. i jego żony (którzy wszak wykluczyli to, by oskarżony wraz z rodziną rzeczywiście miał zamieszkać w ich domu, w jednym pokoju – co zważywszy na wielkość rodziny oskarżonego – jest też znamienne), ale także jako niezgodne, z zasadami logiki i doświadczenia życiowego – i to w wymiarze oczywistym. Po co oskarżony miałby płacić przewoźnikowi prawie 7000 zł (pomijając już zasadność wysokości tej opłaty za usługę i sensowność takiego odkładania jej w bliżej nieskonkretyzowanym czasie, mimo świadomości, iż przeprowadzka ta nie nastąpi z racji uwarunkowań wywołanych chociażby tylko chorobą dziecka), będąc przy tym – jak twierdził – w trudnej sytuacji materialnej. Nadto skoro oskarżony miał wynająć u K. jeden, już wszak urządzony pokój (jak sam na rozprawie wyjaśnił – k. 171), to gdzie miałby składować owe urządzenia domowe, za których przywiezienie zapłacił prawie 7000 zł. I wszystko to czynić na okres zaledwie pięciu miesięcy, mając małe dziecko, dotknięte chorobą wymagającą stałych konsultacji lekarskich w pobliżu miejsca stałego zamieszkania. Niewiarygodność przedstawionej przez oskarżonego na rozprawie wersji – i to w świetle jego własnych twierdzeń - jest oczywista. Nadto, nawet gdyby założyć, iż prawdę mówił oskarżony (choć brak jest ku temu dowodowych podstaw), że „nie miał pojęcia, o tym, że dla wypłaty świadczeń konieczne było rzeczywiste przebywanie tych członków rodziny w miejscu zameldowania” (k. 72), to na pewno taką wiedzę zdobyłby niezwłocznie

po tym, jak otrzymał decyzję dowódcy jednostki przyznającą mu te świadczenia. Z uzasadnienia tej decyzji bowiem wynika wprost, że oskarżony otrzymał je dlatego, iż „w dniu 26 maja 2017 r. przesiedliła się do W. (a więc nie tylko przemeldowała) „na pobyt czasowy przekraczający trzy miesiące żona żołnierza z dwojgiem dzieci” (k. 14). Gdyby więc oskarżony – mimo wszystko – pozostawał do momentu złożenia przedmiotowego wniosku w deklarowanej (w toku pierwszego przesłuchania) nieświadomości, to po takim uzasadnieniu decyzji, całkowicie by ją utracił i – w związku z tym – podjął działania, by zwracając wówczas niezwłocznie nienależnie pobrane przez niego świadczenia naprawić nieumyślnie wyrządzoną szkodę. Tymczasem on nie tylko tego nie uczynił, ale spotykał się z L.K. dopiero w styczniu 2018 r, kiedy to miał już świadomość tego, że żandarmeria interesuje się uzyskaniem przez niego owych świadczeń, i dał mu te obiecane 1000 zł i – co jednoznacznie wymowne – „rozglądał się wtedy po domu K. i przypominał mu, że był tu zameldowany i przyjeżdżał do W. samochodem dostawczym i przywoził nim meble” (zeznania L.K. - k. 40).

W świetle przedstawionych okoliczności drugi zarzut apelacji obrońcy jawi się jako najzupełniej pozbawiony podstaw. Skuteczność zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest uwarunkowana wykazaniem przez skarżącego, iż orzekający sąd przeprowadził ocenę dowodów, na podstawie których te ustalenia poczynił, w sposób sprzeczny z regułami wskazanymi w art. 7 k.p.k., a także nie respektując wymagań określonych w przepisie art. 410 k.p.k. Nie wystarczy zatem samo zanegowanie przez skarżącego tej oceny i tych ustaleń. Dopiero bowiem wykazanie przez skarżącego sądowi dowolności oceny poprzez nie uwzględnianie przez niego całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwala uznać trafność takiego zarzutu. Analiza samego drugiego zarzutu apelacji obrońcy i argumentów przytoczonych w związku z nim w uzasadnieniu świadczy o tym, że ten warunek nie został przez niego wypełniony. Twierdzenia o tym, że można oskarżonemu przypisać – co najwyżej – działania nieumyślne całkowicie pomijają owe, wskazane powyżej, okoliczności wykazujące w sposób jednoznaczny umyślny charakter zamiaru, który *tempore criminis* towarzyszył oskarżonemu. Przeciwnie

twierdzenia zawarte w apelacji są więc całkowicie nieuprawnione, a ich dowolność jest następstwem nieuwzględnienia przez obrońcę wymogów art. 410 k.p.k., które także – w swojej analizie - powinien on brać pod uwagę. Zauważyć przy tym też należy, że tę przedstawioną w związku z tym zarzutem apelacji argumentację (por. s. 3 skargi), cechuje ogólnikowość, brak rzeczowego odniesienia się do tych dowodów i wynikających z ich oceny okoliczności, które Sąd I instancji uczynił podstawą swojego rozstrzygnięcia, a także swoista, tendencyjna „nadinterpretacja” przywoływanych (i to wyłącznie) dowodów (świadek N. wcale nie potwierdził tego, by informował oskarżonego, że do uzyskania przez niego świadczeń wystarczyło tylko przemeldowanie, przeciwnie zeznał wprost – „nie ma takiej możliwości, abym pouczył oskarżonego, że nie ma znaczenia, czy się przeprowadzi z rodziną, czy nie. Ja cytuję przepisy i nic więcej” – k. 260). Przywołane przez obrońcę dalej stwierdzenia zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu *meriti* są zaś wyrwane z kontekstu i – co najważniejsze – niekompletne (por. zapisy na s. 6 uzasadnienia Sądu I instancji akapity: pierwszy, drugi i trzeci) i przez to mylnie przypisują sądowi błędne intencje, a tym samym i ich znaczenie dla możliwości zakwestionowania zasadności uznania umyślnego charakteru przedmiotowych działań oskarżonego.

Oczywistą bezzasadność pierwszego zarzutu apelacji nadto potwierdza analiza zawartej w uzasadnieniu wyroku argumentacji przedstawionej przez Sąd I instancji odnośnie oceny zeznań L.K., (s. 4). Zestawiając te twierdzenia Sądu z treścią zeznań L.K., nie można podzielić wyrażonego w pierwszym zarzucie apelacji przekonania, że ocena tego dowodu została przeprowadzona przez Sąd w sposób naruszający normy art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. Przekonanie o tym wynikają z następujących względów.

Po pierwsze, nieprawdą jest to, że L.K. w postępowaniu przygotowawczym zeznawał – jak twierdzi skarżący w zarzucie – iż oskarżony „wypytywał go o możliwość przechowania u niego swoich rzeczy na co on się zgodził”. Przeczy bowiem temu treść zeznań tego świadka (k. 40 w których nie tylko podawał, że oskarżony nie przywoził do niego żadnych rzeczy, ale i to, że umawiali się wyłącznie na zameldowanie, a o faktycznym zajęciu jakiegokolwiek

pomieszczenia nie było mowy, zresztą tak jak i o opłacie za najem, które to uzgodnienia byłyby konieczne, gdyby rzeczywiście chciał oskarżony to pomieszczenie, czy sam, czy poprzez złożenie rzeczy, zajmować). Okoliczności te potwierdziła również żona L.K. – I.K. (k. 54v, 218).

Po drugie, L.K. zeznając na rozprawie spontanicznie stwierdził, że „była mowa o tym, że jakieś rzeczy można przywieźć do mojego domu, oskarżony był zainteresowany, ile się tam tych rzeczy może zmieścić, ale to jeszcze przed wizytą w urzędzie. Oskarżony nic nie przywoził ze swoich rzeczy” (k. 217v). Prawda jest, że Sąd I instancji przytaczając na stronie 4 uzasadnienia treść zeznań L.K. częściowo ten fragment złożonych przez niego na rozprawie zeznań pominął, albowiem jedynie zauważył (co jednak skarżący pomija), iż świadek ten zeznawał, iż „w ogóle nie było mowy o zamieszkaniu jakichkolwiek osób w jego domu, choć istniała możliwość czasowego przechowania pewnej ilości przedmiotów, do czego nigdy nie doszło”. Nie odniesienie się przez Sąd I instancji do tego fragmentu złożonych przez świadka L.K. na rozprawie zeznań, nie stanowi jednak takiego naruszenia prawa procesowego, które mogło by mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Nie tylko dlatego, że Sąd dokonał ogólnej oceny tego dowodu i jej – jak to już dostrzeżono – nie sposób przypisać dowolności, ale przede wszystkim dlatego, iż nawet potwierdzenie tej okoliczności (a więc kierowania przez oskarżonego do świadka tego rodzaju pytań) niczego w sytuacji procesowej oskarżonego zmienić by nie mogło. Tak dlatego, że nie wiadomo jakie rzeczy miał on wówczas na myśli, nie poczyniono wszak żadnych jednoznacznych ustaleń (zresztą sama ogólnikowość tej wypowiedzi takie ustalenia wykluczyła), jak i wobec zaistnienia przywołanych powyżej okoliczności, które wykazują, że oskarżony faktycznie nie zamierzał przenosić swojej rodziny do W. i chodziło mu, tylko i wyłącznie, o uzyskanie od L.K. zgody na czasowe zameldowanie. Gdyby było inaczej, to potem kontaktowałby się w tej sprawie z L.K., a nie (jak zeznała jego żona) unikał go i nie płacił obiecanego 1000 zł, a nadto następnie tę przeprowadzkę by przeprowadził.

Ostatni zarzut apelacji jest także bezzasadny.

Sąd I instancji rzetelnie wskazał powody dla których uznał, za „absolutnie

niezbędne orzeczenie środka karnego podania wyroku do publicznej wiadomości poprzez odczytanie jego treści na zbiórce żołnierzy” (s. 7 uzasadnienia). Są one w pełni przekonujące, twierdzenie iż orzekając ten środek Sąd naruszył zasadę humanitaryzmu oraz poszanowania godności oskarżonego jest nieporozumieniem. Sam ten zarzut jest zresztą i błędnie określony od strony jego charakteru procesowego i nieprawidłowo opisany. Stanowi on wszak zarzut rażącej niewspółmierności kary, który, by być skuteczny, musi wykazać, że rozważana kara jest w realiach danej sprawy (tak dotyczących strony przedmiotowej przypisanego sprawcy czynu, jak i tegoż strony podmiotowej) rażąco, a więc w sposób jednoznaczny, niewspółmiernie surowa. Tego zaś skarżący *in concreto* nie wykazuje. To, że sąd skorzystał z możliwości wymierzenia wobec oskarżonego wspomnianego środka karnego, uznając to za celowe (a przy tym tę decyzję skrupulatnie i racjonalnie uzasadniał) nie dowodzi tego, iż uchybił zasadzie humanitaryzmu i godności oskarżonego. Aprobowanie tego typu twierdzeń doprowadziłoby wręcz do absurdalnych konsekwencji i pozbawiłoby sąd jego naturalnych prerogatyw. To, że oskarżony jest oficerem Wojska Polskiego powinno go skłaniać do prezentowania wzorowej, nieskazitelnej postawy, a nie stanowić okoliczność, która miałaby – z tego powodu – stanowić przesłankę do traktowania go – w zakresie kary – korzystniej aniżeli osoby jego rangi oficerskiej pozbawione. Co więcej, wydaje się, że zaprezentowana przez oskarżonego w toku procesu – w dominującym zakresie – bezkrytyczna względem siebie postawa, składanie niespójnych, wzajemnie sprzecznych wyjaśnień, tylko może potwierdzać słuszność rozstrzygnięcia Sądu *meriti* w zakresie dotyczącym kary.

Z tych względów orzeczono jak wyżej.

Orzeczenie o kosztach uzasadnienia treść art. 636 § 1 k.p.k.